

Kretyn Tower

15 kwietnia 2014

Burmistrz Augustowa chce zniszczyć bajkowy krajobraz okolicy, zezwalając na budowę w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora... drapacza chmur.

„Metro” przypomina, że najwyższy budynek w Augustowie ma dziś cztery piętra. Tymczasem lokalne władze są po rozmowach z inwestorami z Arabii Saudyjskiej i Kataru, którzy nad jeziorem Necko chcą zbudować 40-piętrowy hotel. „Z początku byłem sceptyczny, bo jak tu w środku puszczy miałyby wyrosnąć ogromny prostopadłościan? Ale budynek ma mieć kształt nie do końca rozwiniętego żagla. To korespondowałoby z naszymi jeziorami. Atrakcja przyciągnie turystów” – przekonuje burmistrz Kazimierz Kożuchowski. „Nie potrafię wyobrazić sobie tam drapacza chmur. Byłby zaprzeczeniem wszystkiego, co ludzi przyciąga do Augustowa. Wątpię, by inwestor zaryzykował, bo nie znajdzie wielu chętnych na odpoczynek nad jeziorem w wieżowcu” – ripostuje Rafał Kosno, znany lokalny aktywista ekologiczny.

Aby gmach mógł powstać, radni muszą zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, ale według burmistrza nie będzie z tym problemów. Gazeta przypomina, że sprawa przypomina historię wielkiego jak 10 boisk piłkarskich hotelu Gołębiowski, który niczym meteor wbił się kilka lat temu w krajobraz Karpacza i zdominował cały krajobraz. Tam też władze mocno zabiegały o inwestycję, m.in. radni dostosowali do niej miejscowy plan zagospodarowania. Inwestorowi i tego było mało, więc wybudował dziewięć pięter, zamiast uzgodnionych siedmiu. Ponieważ miasto w całości wpisane jest do rejestru zabytków, konserwator nakazał rozbiórkę dodatkowych kondygnacji, a jego żądania wsparł minister kultury. Do rozbiórki, mimo tego, nie doszło.

Krajobraz Pojezierza Augustowskiego jest w jeszcze gorszej

sytuacji, gdyż miasto nie jest wpisane do rejestru zabytków. Co prawda Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska ocenia oddziaływanie inwestycji na środowisko, ale głównie takie aspekty jak wpływ na stan wody czy powietrza – prawo nie chroni przed „zaśmiecaniem krajobrazu”. Ma to zmienić ustawa o ochronie krajobrazu, zaproponowana przez prezydenta i rozszerzająca zakres ocen oddziaływania na środowisko o wizualne aspekty inwestycji. Nowe przepisy umożliwią ponadto władzom województw wprowadzanie ograniczeń dotyczących m.in. wielkości i wysokości obiektów (tzw. dominanty krajobrazowe, np. budynki, maszty, kominy). Choć projekt wpłynął do Sejmu w lipcu ub.r., prace przeciągają się, głównie za sprawą lobby energetycznego: boi się ono, że ustawa utrudni rozbudowę sieci i farm wiatrowych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)